Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 113. Wtorek 20 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4

Syzyfowe prace londyńskie.

Sosnowiec, 20 maja.

Jednym z pierwszych aktów politycznych rządu Macdonalda po dojściu do władzy, było uznanie sowietów. Uczyniono to z pośpiechem oraz z rozmachem nieomal młodzieńczym. Istotnie, gabinet angielski był jeszcze bardzo młody, a świeżo mianowani ministrowie pałali snać żądzą zamanifestowania odnośnej odrębności w stosunku do swych poprzedników. Nie uznał sowietów ani gabinet Lloyd Georgea, ani Baldwina. Lecz były to rządy, reprezentujące „burżuazję". Na straży jej interesów stały przedewszystkiem. Nic więc dziwnego, że odnosiły się wrogo do rządu komisarzy ludowych, do władzy, reprezentującej „wolę proletarjatu" rosyjskiego.

Ale czyż labour party mogła utrzymywać tę politykę?

Stronnictwo robotnicze musiało przedewszystkiem wyciągnąć dłoń do państwa, będącego „ostoją" i realizacją władztwa ludu. Uznanie sowietów miało być więc owem wyznaniem wiary angielskiego rządu robotniczego, owem „credo" rzuconem dumnie całemu światu, owem zamanifestowaniem solidarności robotniczej po przez żywiołowe przegrody mórz i sztuczne granice.

Tak myślał zapewne Macdonald, tak rozumował niewątpliwie cały gabinet angielski, gdy jednomyślnie postanawiał zejść z wytkniętych przez poprzednie rządy torów nieufności przezornej i powściągliwej ostrożności wobec państwa sowieckiego, wobec krwawego laboratorjum socjologicznej nitrogliceryny, wobec owych oszalałych nienawiścią i upojonych absolutystyczną władzą oprawców, dokonujących wiwisekcji na żywem ciele narodu rosyjskiego.

Pierwsze odruchy, w których dajemy się powodować raczej uczuciu, niż refleksji, są niewątpliwie najszersze, ale też i często w sprzeczności z rozwagą. Uznanie sowietów przez Anglję było jednak gestem, kierowanym przedewszystkiem ale nie w całości przez sentyment. Chodziło też o pewną manifestację, o pewien efekt nazewnątrz, o pozyskanie mas robotniczych na wewnątrz. Sentyment więc pozornie godził się z interesem politycznym.

Nie ulega kwestji, że uznanie sowietów było olbrzymim sukcesem Rosji bolszewickiej. Rząd komisarzy ludowych wzmocnił swój autorytet, stanął na pewniejszych nogach na terenie międzynarodowym. Przykład Anglji podziałał zachęcająco. W ślad za nią szereg państw, stojących dotychczas na stopie niechętnej neutralności wobec sowietów, rozpoczęło z Rosją rokowania. Uznawanie sowietów stało się nieomal modne. Świat polityczny ma również swe sezony i swe mody.

Sowiety więc zyskały dużo. I umiejętnie potrafiły wykorzystać te atuty, które otrzymały ze wspaniałomyślnych rąk Macdonalna. Ale tak idyllicznie zapoczątkowane zaloty wzajemne rządów robotniczych szybko zaczęły się psuć. I nic dziwnego. Uznanie sowietów było, jak powiedzieliśmy, odruchem sentymentu na samym wstępie rządów labour party. Nie zdołano jeszcze z własnej praktyki przekonać się, z jakimi kontrahentami ma się do czynienia. Doświadczenie zwolna zaczęło jednak otwierać oczy Macdonaldowi. Było to zstąpienie z obłoków entuzjazmu na ziemię realnego życia.

A więc pierwszym rozdźwiękiem były enuncjacje Cziczerina po pierwszej wymianie not między Anglją i Rosją w sprawie uznania sowietów. O ile noty sowieckie były pełne słodkich wyrazów uprzejmości i kurtuazji, o tyle wynurzenia tow. Cziczerina ostro krytykowały Macdonalda, za pewną powściągliwość co do zawarcia traktatu angielsko-rosyjskiego i pewne warunki, stawiane w tym względzie. Ton prasy sowieckiej, jak również mowy Trockiego i Zinowjewa otwarcie napastowały politykę angielską, zaś propaganda bolszewicka dalej podrywała stan posiadania Anglji na wschodzie, zwłaszcza w Indjach. Sowiety swe uznanie przez Macdonalda przyjęły, jako rzecz należną sobie oddawna. Ale w taktyce swej wobec Anglji bynajmniej nie myślały czynić jakichkowiek zmian.

Dalsze rozczarowanie nastąpiło po otwarciu rokowań sowiecko-angielskich w Londynie, które wloką się jeszcze, choć praca ta jest coraz bardziej beznadziejna i coraz więcej syzyfowa. Rakowskij przyjechał, aby żądać. Czego? Naturalnie pieniędzy. Sprawa pożyczki jest też jedynym motywem sowieckich oświadczeń na konferencji. Inne kwestje, zwłaszcza sprawa pretensji wierzycieli angielskich oraz zwrotu zaciągniętych przez Rosję pożyczek w Anglji są jeno tematem platonicznych obietnic i wykrętów. Sowiety nie myślą bynajmniej o zaspokojeniu postulatów Anglji. Delegaci sowieccy nie odpowiedzieli dotychczas na żaden z projektów angielskich. Kilkakrotnie już rokowaniom groziło zerwanie. Ciągną się jednak dalej, gdyż delegacja sowiecka perfidnie przeciąga je jeszcze i nie traci nadziei, że uda się od Anglji wyłudzić pożyczkę.

Trudno uwierzyć, aby te pertraktacje dały jakieś realne wyniki. Tak myśli cały świat, tak zaczyna myśleć i Macdonald. Idylla zakończyła się. Przedstawicielom rządu labour party otwierają się oczy. I jedyną korzyścią, jaka z londyńskiej konferencji wyniknąć może, będzie chyba jedynie rewizja stosunku rządu Macdonalda do Rosji sowieckiej. Nic tak nie uczy, jak własne doświadczenie.

Ustawy samorządowe w komisji administracyjnej.

Warszawa, 18 maja.

W dniu 14 bm. rozpoczęła się ogólna debata nad projektem ustawy o samorządzie gminy wiejskiej.

Wprawdzie miała to być ogólna debata nad projektem wszystkich ustaw samorządowych przy projekcie ustawy o samorządzie gminy wiejskiej, ale referent tego projektu, poseł Futek z „Wyzwolenia" ograniczył się jedynie do samorządu gminy wiejskiej i przedłożył komisji dwanaście tez, proponując, aby komisja je przegłosowała i przyjęła, a w następstwie, kierując się temi zasadniczemi postulatami, przystąpiła do szczegółowego rozpatrzenia samej ustawy.

Komisja zgodziła się nad wy-

tycznemi posła Putka obradować, natomiast odrzuciła projekt przyjęcia i przegłosowania poszczególnych tez.

Niemniej przeto rzeczą bardzo ciekawą będzie zapoznać się z postulatami referenta, gdyż jak wtajemniczeni twierdzą, jego stanowisko jest wynikiem kompromisu, zawartego przez całą lewicę, od „Wyzwolenia" począwszy, a na mniejszościach narodowych skończywszy.

Poseł Putek żąda skasowania gmin zbiorowych i przejścia do gminy jednowioskowej. Tylko tymczasowo proponuje pozostawienie gminy kilkowioskowej, natomiast już dzisiaj żąda zniesienia gromad, przyłączenia do nich obszarów dworskich lub innych dotychczas niewłączonych i potworzenie z tych gromad gmin jednowioskowych. „Samorząd wiejski" głosi poseł Putek „ma być samorządem jednostopniowym". A jednak można to zadanie osiągnąć niekoniecznie drogą kasowania gmin wielowioskowych. Gromada nie była samorządem niższego stopnia; nie wszystkie wsie, włączone do gminy, były gromadami; nie wszystkie miały sołtysów; wreszcie sołtys był tylko pomocnikiem wójta, a samorząd gromadzki sprowadzał się do zera.

Poseł Putek powiada, że gmina jednowioskowa w byłym zaborze pruskim i austrjackim zdała egzamin, natomiast takiego egzaminu nie zdała gmina zbiorowa. Skąd taki wniosek? Samorząd gminny w byłym królestwie kongresowym był fikcją; nie tylko władzą nadzorczą, ale kierowniczą tego samorządu był naczelnik powiatu; władze rosyjskie nie dopuszczały do udziału w samorządzie gminnym inteligencji, przeszkadzały wszelkim samodzielnym poczynaniom gminy.

Po uzyskaniu niepodległości na skutek trudności wojennych, aprowizacyjnych, finansowych, nasze samorządy wogóle żyły w warunkach anormalnych i rozwinąć swej działalności nie mogły, wszelkie więc porównania między samorządem gminnym a samorządem zbiorowym są pozbawione jakiejkolwiek realnej podstawy.

W Niemczech obok samorządu jednowioskowego istniał i istnieje samorząd wielowioskowy i oba rodzaje tych samorządów gminnych funkcjonują bardzo sprawnie.

Wszelkie spory akademickie na temat gmina jedno czy wielowioskowa należy odłożyć na później jeszcze, gdyż spór ten toczy się od bardzo dawna, a do realnych wyników jeszcze nie doprowadził i zapewne nie prędko doprowadzi.

Według mnie w krajach o wysokim rozwoju społecznym i gospodarczym samorząd jednowioskowy jest na miejscu, w krajach zaś gdzie kultura ludności stoi stosunkowo nisko raczej należy dążyć do utrzymania samorządu gminnego wielowioskowego. Nic nas nie zmusza do tego, abyśmy już dziś rozstrzygnęli kwestję: gmina jednowioskowa czy wielowioskowa. Wzgląd na jednolitość administracji jest ważny, ale bodaj ważniejszy jest wzgląd na tę zasadę, że wszelkie reformy społeczne należy przeprowadzać bardzo stopniowo i bardzo oględnie.

Reformatorskie zabiegi posła Putka powinny być nieco pohamowane; zadługo już bowiem i w za obszernym zakresie żyjemy ciągle w stosunkach płynnych; niema w naszej odrodzonej Polsce dziedziny życia państwowego, gospodarczego, czy socjalnego, w której nie byłoby ustawicznego chaosu i ustawicznych anarchistycznych wprost eksperymentów.

A tego przecież w życiu państwa i narodu najwięcej strzec się należy. Wreszcie sam referent podkreślił, że z historją liczyć się należy, że formy życia samorządowego wyrabiają się stopniowo i nie należy ich odrazu niszczyć.

Chyba... chyba, że staniemy na stanowisku posła Walerona, który w bardzo plastyczny sposób przedstawił w komisji administracyjnej, jak to sobie wyobraża samorząd gminy jednowioskowej.

Ale to już komedja...

* * *

Poseł Putek chce ingerencje władz państwowych w dziedzinie samorządu gminnego ograniczyć do minimum. Samorząd— to samorząd; wybór rady gminnej i zarządu gminy ma być badany pod względem legalności; skoro wybór formalnie jest legalny władze państwowe muszą go uszanować. Ustawa przewiduje zatwierdzenie na obranym urzędzie wójta; poseł Putek przeciw temu protestuje. Tymczasem wójt jest urzędnikiem państwowym, nie tylko przewodniczącym w zarządzie gminy, i jako funkcjonarjusz państwowy musi podlegać zatwierdzeniu na swym urzędzie przez władze państwowe. Nie potrzeba tego zatwierdzenia dla radnych i ławników ale jest konieczne dla wójta jako urzędnika państwowego. Poseł Putek nie chce dla członków zarządu gminy i radnych gminnych żadnych kwalifikacji językowych; ale przecież wójt, jako urzędnik państwowy musi znać język polski. Co innego, jeśli chodzi o język obrad, czy też o kwalifikacje językowe radnych i ławników; tutaj wolność Tomku w swoim małym domku. Byleby taki radca czy ławnik był piśmienny, to może sobie używać dowoli języka czy to białoruskiego, czy ruskiego; analfabeci jednak wogóle rządzić nie powinni nawet w samorządzie, bo kto nie posiadł sztuki pisania, to zdaje się, jeszcze trudniej będzie mu posiąść sztukę rządzenia. Mogą być wyjątki, zapewne, ale bardzo nieliczne i ustawa nie może się z niemi liczyć.

Dążąc do pozbawienia władzy administracyjnej zatwierdzania obranych członków samorządu bez wyjątku, jaką godność będę piastować, referent żąda, aby żadna władza nie miała prawa wydawać gminie rozkazów w sprawach własnego zakresu działania. Inaczej poseł Putek mówi: państwo sobie, gmina sobie.

Takie stanowisko jest niesłuszne. Można propagować ideę jaknajdalej posuniętej swobody samorządu, jaknajskromniejszej i tylko, tylko koniecznej ingerencji państwa, ale nie można odmówić temu państwu kontroli nad samorządem kontroli, posuniętej aż do wydawania poleceń, których spełnienie dla rozwoju gminy, a więc i państwa jest konieczne. Wreszcie poseł Putek w jednej ze swych tez proponuje, aby szkolnictwo ściśle zespolić z samorządem gminnym, a w miejsce dotychczasowych dozorów i rad szkolnych gminnych, wprowadzić komisje szkolne, jako stale urzędujący organ rady gminnej.

To znaczy mniej więcej, że szkolnictwo, którego utrzymanie i rozwój spoczywa w przeważnej mierze na barkach rządu ma być oddane gminie. Skok za wysoki, z czwartego piętra.

Godzimy się wszyscy na to, że dwutorowość samorządowa w dziedzinie szkolnictwa jest niepożądana, że stan rzeczy jaki obecnie istnieje, iż gmina płaci, a funduszami nie dysponuje, jest nienaturalny i wadliwy, ale nie będziemy go przecież leczyli aż tak daleko posuniętą tezą posła referenta.

B. Knothe.

Wieści ważne.

— Marsz. sejmu Rataj odbył konferencję z prezesem rady min. Grabskim. Konferencja obu polityków trwała dłuższą chwilę i wywołała zainteresowanie w sejmie.

— Premjer Grabski wydał obiad celem uczczenia parlamentu. W obiedzie tym wzięli udział marsz. sejmu Rataj, ma sz. senatu Trąmpczyński, wicemarszałkowie sejmu i senatu, przewodniczący poszczególnych komisji sejmowych i senackich, oraz gabinet ministrów.

— Początkowy termin puszczenia w obieg monet metalowych, ustalony na lipiec b. r. został przyśpieszony. Jak się dowiadujemy, monety niklowe 20 i 50-groszowe ukażą w się w obiegu w początkach czerwca. Reszta bilonu będzie puszczona w obieg w miarę wycofywania obecnych biletów zdawkowych.

— W dniu 20 b. m. t. j. dziś, odbędzie się w Warszawie zjazd pracowników aptekarskich, który zadecyduje o dalszych losach nieszczęśliwego strajku aptekarskiego.

— W związku z informacją, dotyczącą zwołania w przyszłym tygodniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem min. Zamoyski wygłosi dłuższe exoose, dowiadujemy się, że termin tego posiedzenia został ustalony na nadchodzący czwartek, t. j. 22 b. m.

— Zarząd gieldy w Pradze czeskiej postanowił skreślić począwszy od poniedziałku, 19 b. m. notowania marki polskiej i wprowadzić notowania złotego.

— Sejmowa komisja wojskowa omawiała w dalszym ciągu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska. W art. 9 dodano nowe ustępy, ustanawiające prawo kwaterodawcy do żądania uwolnienia od kwaterunku po upływie 6 miesięcy. Dodano nowy art. określający utratę prawa do kwatery, jeżeli zakwaterowany dopuścił się czynu niemoralnego, lub przekroczył przepisy domowe. Przekroczenie musi być udowodnione przez sąd lub też urząd rozjemczy, przewidziany w ustawie o ochronie lokatorów. Na tem zakończono drugie czytanie projektu ustawy.

Akcja oszczędnościowa rządu.

Warszawa, 19 maja.

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy Moskalewski oświadczył dziennikarzom, że kończy prace swoje 1 sierpnia, poczem wraca do swego województwa w Lublinie. Akcja oszczędnościowa trwać będzie do końca roku, a prowadzona będzie przez ministerjalnych komisarzy oszczędnościowych. Co do dotychczasowych wyników akcji oszczędnościowej, to redukcja objęła dotychczas 23.189 stanowisk w tem samych kolejarzy 8.273. Dalsza redukcja w toku. »Prace oszczędnościowe idą w kierunku reorganizacji władz i urzędów i w kierunku redukcji rzeczowej. Co do reorganizacji władz i urzędów, to dotychczas przerobiono statuty władz centralnych i urzędów. Oprócz zniesienia min. poczt i telegrafów i min. zdrowia, skasowano lub połączono w jedną całość szereg departamentów, oddziałów, wydziałów i t. p. Dobre wyniki przyniósł konkurs rozpisany przez komisarzy na projekt możliwie oszczędnego urzędowania administracyjnego. Konkurs ten przyniósł 300 zgłoszonych prac.

Stosunek policji do wojskowych.

Warszawa, 19 maja.

Min. spraw wojskowych przypomniało przepisy, regulujące stanowisko policji państwowej wobec wojskowych. Rozporządzenia te postanawiają, że funkcjonarjusze policji przy wykonywaniu swych czynności mają prawo występować wobec osób wojskowych w razie dokonania przez nich czynu przestępnego, o ile niema w pobliżu żandarmerji wojskowej. Policja może wówczas przytrzymać żołnierza i odprowadzić do komendy wojskowej. O ile przytrzymanym jest oficer, wówczas policja winna zażądać legitymacji i wezwać go do dobrowolnego udania się do komendy policji, w razie odmowy ma prawo policjant przytrzymać oficera i odprowadzić

Z teatru.

„HAMLET"

Tragedja Wiljama Szekspira. Reżyserował St. Knake-Zawadzki.

Sosnowiec, 20 maja.

Z prawdziwie głęboką satysfakcją biorę pióro do ręki, aby napisać recenzję w warunkach, w których nie przypomina mi się uporczywie ta okoliczność, że to przecież ma być sprawozdanie z przedstawienia teatru sosnowieckiego, że to przecież nie stolica, lecz miasto prowincjonalne, na dobitek nie posiadające starych swych tradycji kulturalnych. Pobłażliwość, która w następstwie tego przejawia się zarówno na szpaltach pisma, jak i w rozmowach o scenie, stała się między innemi, dobroczynnym klimatem, dającym możność rozwoju sztuce, temu niezmiernie czułemu kwiatowi na mroźniejsze powiewy obojętności i brak zachęty do uszlachetnienia swego gatunku.

Trzeba przyznać, że kierownictwo naszego teatru nie może się w ostatnich dwóch latach skarżyć na brak atmosfery sympatji zarówno ze strony publiczności, jak i tych czynników, którym powierzono ster rządów w tem mieście. Mam tu na myśli władze miejskie, które, powołując do życia t. zw. komitet teatralny, zadzierzgnęły kontakt między sceną a społeczeństwem. Rezultat tego jest taki, że kierownictwo teatru ma nareszcie kogoś, kto interesuje się potrzebami sceny z dobremi zazwyczaj rezultatami, przychylając się jednocześnie w zakresie czy to repertuaru, czy to wystawy do zdania komitetu, będącego w tym wypadku wyrazicielem publiczności teatralnej.

Owoce tej współpracy są wyśmienite. Wystawienie w kończącym się już sezonie takich sztuk, jak „Dziadów", „Wesela", „Mazepy" i w końcu „Hamleta", przynoszą zaszczyt tym wszystkim czynnikom, które się stały podporą bytu naszej sceny, w pierwszym zaś rzędzie dyr., H Czarneckiemu.

Poziom artystyczny w „Hamlecie" zarówno w wystawie, jak i w grze artystów wyraźnie wyszedł po za ramy sposobu traktowania sztuk na deskach scen prowincjonalnych i bez rumieńca wstydu może stanąć do konkursu z najbardziej wzorową wystawą w teatrach stołecznych. Nie tylko dlatego, że znakomity Brydziński przed „Hamletem" w Sosnowcu kreował tę rolę w teatrze Polskim w Warszawie, ale w nie mniejszym stopniu przyczynia się do tego staranność reszty artystów w opracowaniu ról, artystycznemu wykończeniu pracy reżyserskiej we wszystkich jej szczegółach i wreszcie dekoracje, kostjumy i rekwizyty.

Stylowość kostjumów i bogactwo ich wykonania, imponujące w swej prostocie, a jednak bardzo artystyczne dekoracje i rekwizyty z „prawdziwego zdarzenia" napawają mnie obawą, że dyr. Czarnecki zbyt dużo ryzykuje, przyzwyczajając publiczność do tego rodzaju luksusów, na które nie dla każdej sztuki może sobie pozwolić kasa naszego teatru.

Strona dekoracyjna „Hamleta" była istotnie luksusowa, a przepych w kostjumach bynajmniej nie ogranicza się tylko do głównych osób tragedji, jak to się, niestety zbyt często zdarza na prowincji, lecz każdy statysta nawet mógł się wystroić w suknie, godne służby królowej Elżbiety angielskiej, której dwór miał Szekspir na myśli w wielu epizodach „Hamleta".

Przechodząc do oceniania reżyserji, nie mogę się powstrzymać od słów najgłębszego uznania dla p. Knake-Zawadzkiego. Ogrom wielotygodniowej pracy nad urządzeniem publiczności sosnowieckiej prawdziwej uczty artystycznej budzi prawdziwy podziw i serdeczną wdzięczność. Usterek trudno się było dopatrzyć. Scenarjusz jest ułożony z wybitną inteligencją, tylko, zdaniem moim, przydałoby się małe skreślenie. Mianowicie w scenie z aktu II w rozmowie między Hamletem a Rozenkrancem i Gildensternem zbyteczny, sądzę, jest dialog, w którym znajomi Hamleta dzielą się z nim nowinami ze stolicy, i między innemi, wspominają o teatrze dzieci. Epilog ten nie daje sztuce nic istotnego, i nie osiąga celu ze względu na swą nieaktualność. W pierwszych latach 17 wieku istniał w Londynie teatr chłopców, robiący konkurencję innym teatrom, stąd też cierpkie uwagi Szekspira pod jego adresem, dziś te uwagi straciły na wartości.

Szczytem pomysłowości i sumiennej pracy reżysera była scena przedstawienia wędrownej trupy artystów i scena na cmentarzu.

A teraz o grze artystów. Gdybym poświęcił im możliwie największą ilość miejsca na tych szpaltach, nie wyrzeźbiłbym jeszcze uznania w takich rozmiarach, na jakie zasłużyli.

Przedewszystkiem więc Brydziński, jako Hamlet. Artysta ten w kreacji swojej położył nacisk na psychologiczną stronę bohatera tragedji. Tej linji przestrzegał, zresztą i reżyser. Dlatego też nie jatki ludzkie w ostatnim obrazie wstrząsały nerwami publiczności, nie tragedja zemsty, ale konflikt wewnętrzny Hamleta między wolą a obowiązkiem.

Tak pojęta tragedja Szekspira nabrała barw wiekuiście żywotnych.

Brydziński Hamleta znaturalizował i tam, gdzieby mógł wpaść w patos, stawał się ziepkiem nerwów, tłumaczących w oczach publiczności niesamowitość postępków Hamleta nawet wówczas, gdy nie udawał obłąkanego. O kreacji Brydzińskiego powiem tyle jeszcze, że powinna, ona wejść do historji sztuki polskiej.

Przed przedstawieniem obawiałem się, że pani Zdierzchowska w roli Ofelji nie będzie się czuła dobrze, warunki jej bowiem nadają się raczej na kreowanie roli królowej. Płonna to jednak była obawa. Artystka ta posiada tak szeroką skalę talentu i potrafi modulować głos, że zarówno jest świetna w roli cyrkówki w „Tenie, którego biją po twarzy", jak i w słodkiej Ofelji.

Rola królowej spoczęła w ręku p. Mrowińskiej. Rola wykonana bez zarzutu, z majestatem i spokojem.

Brak majestatu był zbyt widoczny w interpretowaniu przez p. Kubińskiego roli króla. Nie na-

...o do komendy przymusowo. Podobnie policja ma prawo postąpić w razie konieczności zapobieżenia czynowi występnemu.

Poświęcenie gmachu sądu okręgowego.

Sosnowiec, 20 maja.

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w niedzielę poświęcenie gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu.

Uroczystość ta rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele w Sosnowcu. Mszę św. odprawił ks. proboszcz szambelan Pienkiewicz. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonali pp. Kucharski i Gucze, szereg utworów odegrała orkiestra seminarium nauczycielskiego.

Po nabożeństwie przedstawiciele ministerium sprawiedliwości, władz sądowych, administracyjnych i miejskich udali się do b. pałacu Schöna. Tu w sali wydziału cywilnego, po przedstawieniu zebranych wiceministrowi sprawiedliwości, p. Siennickiemu, który przyjechał w zastępstwie chorego ministra, p. Wyganowskiego, odbyło się poświęcenie gmachu przez proboszcza parafji Stary Sielec, ks. Smurzyńskiego.

W przemówieniu swem, wygłoszonem po poświęceniu ks. Smurzyński wyraził życzenie, aby w gmachu tym sprawiedliwość ludzka brała wzór ze sprawiedliwości Najwyższego.

Z kolei głos zabrał prez. Michael, przekazując w imieniu miasta gmach sądu ministerjum sprawiedliwości, przyczym podkreślił z uznaniem dobrą wolę pp. Schönów, właścicieli pałacu, którzy przystępnemi warunkami umożliwili nabycie tego wspaniałego gmachu.

Wyrażając radość z powodu obecności przedstawiciela władz centralnych, prezydent podkreślił z naciskiem, że Zagłębie to złote jabłko na obszarach Rzeczypospolitej, jest w stolicy niedoceniane, rzadkie bowiem są wypadki, byśmy w murach naszych miast mieli zaszczyt podejmować znakomitych gości z Warszawy. Może dzieje się to dlatego, że Zagłębie posądzane jest o kierunki wywrotowe, lecz to nieprawda, „jest ono przedewszystkiem pracowite", mówił prez. Michael — „i ma zrozumienie dla potrzeb kraju". Jesteśmy tu na rubieżach kraju. Tuż obok siebie mamy Śląsk. Zatarła się między nami a tam granica polityczna, obecnie całym wysiłkiem woli staramy się o to, by zatarła się i granica cywilizacyjna". Prezydent miasta zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita"!

Następnie prezes sądu okręgowego p. Opęchowski złożył podziękowanie prez. Michlowi, przedstawicielowi Sosnowca i staroście Trzcińskiemu, jako przewodniczącemu sejmiku będzińskiego za udzielenie sądowi nowego gmachu.

O godz. 2 po poł. w sali wydziału karnego odbył się bankiet, w którym wzięło udział przeszło 100 osób. W pobliżu p. wiceministra zasiedli także i inni goście z Warszawy, mianowicie pp.: Leon Supiński, prezes sądu apelacyjnego w Warszawie, Stanisław Pleszczyński, pod. prok. tegoż sądu i Gwmiński, naczelnik wydziału osobowego w ministerjum sprawiedliwości.

W czasie uczty pierwszy toast wzniósł prezes p. Opęchowski, na cześć prezydenta Rzeczp. spolitej, a następnie nieobecnego ministra Wyganowskiego.

Po prezesie sądu prok. Węgrzynowski toastował na cześć wicem. Siennickiego. Wiceminister w odpowiedzi podniósł szczególnie konieczność współpracy społeczeństwa ze sądownictwem.

Kilkakrotnie przemawiał prez. Supiński, pijąc, między innemi, za pomyślność obecnego na bankiecie p. Schöna.

W szeregu innych przemówień wymienić należy toasty: w imieniu miasta d-ra Zahorskiego, przewodniczącego rady miejskiej, mec. Borowskiego w imieniu palestry miejscowej, sędziego Konica w imieniu magistratury sądowej i inspektora Gallota, który w swem toaście zwrócił specjalną uwagę na moment łagodzenia przez sąd zatargów, powstałych na tle socjalnym. W końcu bankietu przemawiał w imieniu pracowników sądowych p. Mielczarek, p. Schön wzniósł zdrowie sądowników, a wiceprezes sądu Gruszecki zakończył swój toast staropolskiem: „Kochajmy się"!

W niedzielę wieczorem wicemin. Siennicki wraz z resztą gości warszawskich w towarzystwie magistratury sądowej i przedstawicieli miasta bawił w teatrze na „Hamlecie".

Onegdaj wieczorem przedstawiciele ministerjum sprawiedliwości odjechali do Warszawy.

...leży na charakter osób tragedji patrzeć oczyma Hamleta, który nienawidzi swego królewskiego stryja. Trzeba przecież przyznać Klaudjuszowi, że nie jest pozbawiony godności męskiej i monarszej.

Więcej filozofem dworskim, niż filozofującym dworakiem był p. Jaworski w roli Polonjusza. Umiar artystyczny był dobrym doradcą artysty.

Pan Tański, jako Laertes, miał do spełnienia w tragedji zadanie, podobne do obowiązku Hamleta. Powinien być uosobieniem nadprzyrodzonej silnej decyzji w przeciwstawieniu do wahania się Hamleta. Gdyby wyglądał bardziej po męsku, kreacja jego ogromnieby na tem zyskała. Prawdziwy jego talent opanował z powodzeniem trudną rolę syna Polonjusza.

Panowie: Palański, Janecki, Walczerzak, Dytrych i inni dopełniali staranną grą przedstawienie doskonałe w każdym słowie i ruchu.

Na osobną pochwałę zasłużył sobie p. Kisielewski w roli starego, mądrego grabarza.

C—rk.

Z życia straży ogniowej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków ogniowej straży ochotniczej w Będzinie.

Po zagajeniu posiedzenia przez b. prezesa p. Trennera, powołano na przewodniczącego p. R. Monsiorskiego i na sekretarza p. Pientę, poczem p. Trenner odczytał sprawozdanie z działalności zarządu w roku ub. oraz sprawozdanie kasowe i wnioski komisji rewizyjnej, co zebrani przyjęli.

Do zarządu powołano pp. Rucińskiego, Starnawskiego, Szperlinga, R. Monsiorskiego, Wojciechowskiego, Widerę i Lepeckiego.

Na zastępców: p. p. Latuska, Strausmana i Laprusa.

Do kom. rewizyjnej: pp. S. Rucińskiego, W. Kłapcię i F. Serbicua.

Na komendanta straży powołano przez aklamację ponownie p. Langego, na zastępcę p. Latuszka, na gospodarza p. Masłonia i na zastępcę p. Laubitza.

W uznaniu zasług położonych dla dobra straży, zebrani mianowali członkiem honorowym straży b. prezesa, p. Trennera.

Uczczono także przez powstanie pamięć zmarłych członków straży: Zalewskiego i Bykowskiego.

Ustalenie wysokości składek członkowskich przekazano do załatwienia nowemu zarządowi, któremu polecono również wszcząć kroki, celem wprowadzenia podatku miejskiego na straż oraz by tenże udzielił pochwały i odznaczenia członkowi straży, p. Małocie, za dzielną służbę i świecenie przykładem.

Postanowiono także przeszacować majątek straży i po omówieniu kilku jeszcze spraw mniejszej wagi, posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 Wtorek	Dziś Bernarda Sen. Jutro Wiktoryna m. Wsch. słońca 3.49 Zach. „ 7.16

„Racławickie kosy". Sekcja sceniczna stow. młodzieży polskiej odegra dziś, w sali kina „Kometa" w Dąbrowie, sztukę historyczną p. t. „Racławickie kosy".

Ponieważ młodzież ta własnemi siłami zdobywa środki na utrzymanie i rozwój tow. społeczeństwo winne poprzeć kulturalne dążenia i przyjść na przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na kupno książek do własnej bibljoteki.

O ogród miejski. Z nastaniem lata ludność Dąbrowy gremjalnie udaje się w wolnych chwilach do pobliskiego lasu, zwanego Zieloną.

Zwłaszcza w niedzielę i w dni świąteczne tłumy ludzi już od rana szukają tam ochłody i wypoczynku.

Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, że ludzie, żyjący w tak zanieczyszczonem powietrzu i w fatalnych warunkach mieszkaniowych, pragną chociaż kilka godzin spędzić na łonie natury zaczerpnąć świeżego powietrza.

Chodzi jednak o to, że skutkiem braku kultury i poszanowania cudzej własności, piękny do niedawna las ten przedstawia obecnie opłakany widok, każdy bowiem odwiedzających tę oazę uważa za swój obowiązek połamać nietylko kilka krzewów, lecz drzewa nawet padają ofiarą wandalizmu.

Dziś Zielona wygląda, jakby przeszło przez nią i to wielokrotnie stado rozhukanych bawołów lub jakby uległa kataklizmowi, co ma być jakby podziękowaniem za pozwolenie korzystania z lasu.

Ponieważ właściciel nie chce pozwolić na dalsze niszczenie lasu, co bezwzględnie nastąpiłoby w niedalekiej przyszłości, zwrócił się do władz z prośbą o pomoc i ochronę.

Jak się dowiadujemy, nad lasem zostanie roztoczona opieka i policja nie pozwoli żeń korzystać ludności, czyli zbiornik świeżego powietrza zostanie zamknięty.

Sprawa ta ma dla Dąbrowy ważne znaczenie, miasto bowiem, znajdując się w tak fatalnych warunkach zdrowotnych musi za wszelką cenę posiadać odpowiedni ogród lub park, gdzieby spracowana ludność i dziatwa, spędzająca dotychczas czas na ulicach lub na podwórkach mogła odetchnąć świeżem powietrzem.

Znając energję obecnego zarządu miasta, który rozpoczął już szereg korzystnych prac i inwestycji, należy zwrócić się doń z apelem aby zajął się wspomnianą bolączką i przystąpił do założenia parku, a na cel ten napewno nikt nie odmówi zasiłku.

Największą przeszkodą w danym wypadku stanowi brak odpowiedniego placu, tyle jednak jest w Dąbrowie terenów, będących własnością rządu i leżących odłogiem, iż przy pewnych, w każdym razie dość energicznych staraniach, plac taki miasto nie tylko może, lecz musi otrzymać.

Czyściciel miejski w Sosnowcu do chwytania psów używa wyrostków, niemających więcej nad lat 12 do 13. Prawdą jest, że żaden zawód nie hańbi, ale do łapania psów na ulicach chyba się nie nadają dzieci.

Taksa dorożkarska. Zarząd miasta Sosnowca zatwierdził nową taksę dorożkarską. Według tej taksy kurs po mieście dorożką jednokonną w dzień kosztuje 2 zł. 25 gr., w nocy 3 zł., do walcowni Milowice w dzień 3 zł., w nocy 3 zł. 75 gr., do kop. „Wiktor" w dzień 3 zł. 40 gr., w nocy 4 zł. 15 gr., do Milowic i Modrzejowa w dzień 4 zł. 50 gr., w nocy 5 zł. 25 gr., do walcowni hr. Renard w dzień 3 zł. 40 gr. gr., w nocy 4 zł. 15 gr., do Konstantynowa, Radochy, Środuli i fabryki Deichsla, oraz za godzinę jazdy w dzień 3 zł., w nocy 3 zł. 75 gr.

Z teatru.

Dziś „Hamlet" arcydzieło Szekspira, z pietyzmem wystawione na naszej scenie. Rolę tytułową kreować będzie Wojciech Brydziński. Początek o godz. 8.15.

Środa — Będzin. Afisz zapowiada „Hamleta", w specjalnie przygotowanych dekoracjach z występem Brydzińskiego. Abonament procentowy ważny. Początek o godz. 8.

Tylko jeden raz wystąpią w piątek artyści ulubieńcy Warszawy w repertuarze najnowszych „kawałów" warszawskich. Sympatycznymi gośćmi są są: Romuald Gierasiński, Niuta Bolska, Marek Windheim oraz Zdzisław Górzyński. Sprzedaż biletów na „wesołą czwórkę" rozpoczęta.

W sprawie budowy tramwajów w Zagłębiu.

Zgodnie z zapowiedzią spółki tramwajowej zaczęły już przychodzić do Zagłębia dębowe podkłady, przeznaczone do budowy tramwajów. Dotychczas nadeszło około pięciu tysięcy sztuk, dalsze wagony są w drodze. Można twierdzić z pewnością, że następne transporty nadejdą do Zagłębia w ciągu trzech do czterech tygodni, tak, że już w przyszłym miesiącu całkowita ilość podkładów, potrzebnych do wybudowania tramwajów i przedstawiająca wartość setek miljardów będzie na miejscu.

Jak donosiliśmy, zostały już wydane ostateczne zamówienia w Anglji na wagony i materjały techniczne. Szyny mają zacząć nadchodzić w lipcu, roboty więc ziemne i układanie torów, prawdopodobnie zostanie rozpoczęte w lipcu ewentualnie na początku sierpnia r. b. Dowiadujemy się, że podkłady spółki tramwajowej są magazynowane na terenach elektrowni sosnowieckiej, która zgodziła się chętnie przyjść z pomocą nowopowstałej placówce, umożliwiając szybkie i energiczne załatwienie sprawy.

Jednocześnie ze sprowadzaniem materjałów spółka tramwajowa rozpoczęła już przed paru tygodniami i forsownie prowadzi ostateczne pomiary trasy, a to zgodnie z ostatniemi zmianami i życzeniami, wyrażonemi przez miasta Zagłębia. Roboty te każden mieszkańców Sosnowca napewno już zauważył. W celu przyśpieszenia pracy spółka zaangażowała nowe siły fachowe, by móc prowadzić pomiary dwiema partjami, gdyby dla przyśpieszenia

sprawy okazało się to koniecznem zostanie ewentualnie uruchomiona trzecia kolumna; ponieważ są to ostateczne pomiary, wymagają one ogromnego nakładu pracy i znacznej ilości czasu do wykonania.

Pomiary w Sosnowcu i okolicy wykonywane są codziennie, czytelnicy więc nasi mogą przekonać się naocznie, że tym razem budowa tramwajów w Zagłębiu została nakoniec naprawdę rozpoczęta.

Ze Śląska.

Redukcja urzędników komunalnych. Jak słychać, zamierza magistrat miasta Katowic zredukować liczbę swoich urzędników o 25 pr. — Czy takie zarządzenie jest szczęśliwem, wątpić należy, gdyż utworzenie „Wielkich Katowic" i wybory do nowej rady miejskiej wymagać będą od urzędników wiele pracy.

Chińczycy w Katowicach. W Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego od niejakiegoś czasu często można spotkać chińczyków, sprzedających różne drobne przedmioty i zarabiających w ten sposób na utrzymanie.

Nowe wypowiedzenia pracy. Z powodu ciężkiego położenia huty Królewskiej w sobotę wypowiedziano pracę 300 urzędnikom niżej 30 lat. — Huta Królewska zamierza unieruchomić dwa wysokie piece i dwie koksownie, co znowu stanie się powodem wypowiedzenia pracy licznym robotnikom.

Uprowadzenie dziecka. Zatrudniona u urzędnika górniczego Hahna w Król. Hucie 18-letnia Róża Joszkówna z Król. Huty znikła przed kilku dniami, uprowadzając 3-letnią córeczkę Hahna. Zrozpaczony ojciec przez kilka dni szukał dziecka, aż w sobotę spostrzegł dziewczynę w Katowicach, ale bez dziecka. Badana przez policję, wyznała ostatecznie, że dziecko znajduje się w pewnej kawiarni w Katowicach, gdzie je też odnaleziono.

I kinoteatry „strajkują". Wszystkie kinoteatry w Król. Hucie z powodu zbyt słabej frekwencji zamierzają z dn. 1 czerwca zamknąć swe podwoje na czas miesięcy letnich.

Nowe źródła dochodu usiłuje zdobyć Król. Huta dla podreperowania swych finansów, a to w postaci podatku luksusowego na samochody osobowe, fortepiany, konie wierzchowe, fuzje do polowania, karetki, rowery, bicykle motorowe, gramofony, jakoteż od plakatów inseratów, ulotek i tp. Ma być podwojony także podatek od psów.

Z kraju.

Warszawa. Policja warszawska wpadła na ślady szeroko rozgałęzionego handlu żywym towarem. Handel ten uprawiał sutener warszawski Powązkier i jego przyjaciel Motko-Dyner, oraz żydzi. Powązkier osiadł w tym celu w Argentynie, zaś Dyner miał lokal specjalny przy ul. Zamenhofa, gdzie sprowadzał młode dziewczęta, które następnie znikały z Polski. Tajemnicę tych znikań policja warszawska wykryła, aresztując na dworcu Motka-Dynera w chwili, gdy gotował się do wyjazdu w towarzystwie dwu młodych dziewcząt, podających się za Augustowską i Nudelman. Dziewczęta miały być wywiezione do Argentyny dla odbiorcy Powązkiera, który rozwinął na terenie Argentyny na szeroką skalę handel żywym towarem, dostarczanym z Polski.

— Na Pradze rozegrał się dramat na tle obrachunków partyjnych który przypomniał czasy z roku 1905 go, kiedy to na porządku dziennym były zabójstwa partyjne.

W barze praskim przy ul. Wileńskiej w pokoju bufetowym siedziało dwóch dobrych znajomych: 45-letni majster murarski Karol Cemenowski, oraz podmajstrzy tegoż fachu, Bronisław Bieliński. Obai raczyli się obficie wódką, z tą wszakże różnicą że Cemenowski pozostał trzeźwy, jego zaś przyjaciel był pijany. W pewnym momencie rozległy się dwa po sobie następujące strzały.

Oczom obecnych przedstawił się wstrząsający widok Cemenowski w tej chwili padł na podłogę rażony śmiertelnie obiema kulami zaś Bieliński z rewolwerem systemu „Parabellum" wybiegł na ulicę gdzie go wkrótce schytał posterunkowy 6 go komisarjatu.

Jak się wreszcie okazało zatarg, a następnie zabójstwo powstało na tle rozmowy politycznej.

Bieliński znany był jako fanatyk i wyznawca programu skrajnie lewicowego, zaś zamordowany należał do związku rzemieślników chrześcian oraz zrzeszenia polskich murarzy i znany był ze skrajnych przekonań prawicowych. Bieliński aresztowany narazie odmawia wszelkich bliższych wyjaśnień w tej sprawie.

Kraków. Do kliniki okulistycznej w Krakowie zgłosiła się niejaka Wilhelmina Ziomkówna, skarżąc się na ciężki ból w oczach. Swierdzono objawy towarzyszące zatruciu trychinami. W klinice chorób wewn. stwierdzono tak zw. włośnicę. Ostatni wypadek włośnicy notowano w Krakowie przed 20 laty. Obecnie pojawienie się tej choroby wywołało obawę, aby nie przybrała ona charakteru epidemicznego. Urząd weterynaryjny stwierdził trychiny m. in. w sprowadzonej do Krakowa słoninie amerykańskiej.

Lwów. Rozpoczęły się tu I narodowe zawody strzeleckie. O godzinie 8 rano przybył do Lwowa w charakterze przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministra spraw wojskowych, gen. Zeligowski, którego na dworcu kolejowym powitały liczne delegacje i kompania honorowa piechoty.

Po mszy św., odprawionej na strzelnicy, prezes małop. tow. strzeleckiego p. Bielski ogłosił otwarcie zawodów.

Rozpoczęło się strzelanie do tarczy. Pierwszy strzał oddał gen. Zeligowski.

Do zawodów stanęło przeszło 150 uczestników z całego państwa. Wszystkie d. o. k. przysłały swoich najlepszych strzelców. Liczny jest również udział członków małop. towarzystwa łowieckiego, lwowskiego towarz. strzeleckiego, sokół, związku harcerskiego. Największa jednak ilość zawodników, gdyż 75, należy do związku strzeleckiego.

Płacić podatki!

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Konwent seniorów.

Warszawa, 19 maja.

(T. wł.) Dziś o godz. 1 popołudniu w gmachu sejmu rozpoczęły się obrady konwentu seniorów, celem ustalenia prac sejmu.

Na posiedzenie przybył premjer Grabski, który przed rozpoczęciem obrad odbył dłuższą naradę z marszałkiem Ratajem i posłem Thuguttem.

Konwent seniorów uchwalił załatwić następujące sprawy na wiosennej sesji sejmu:

1) Dyskusje i uchwalenie budżetu na 1924 rok.

2) Przedłużenie pełnomocnictw skarbowych rządu.

3) Ustawę o naczelnych władzach wojskowych.

4) Pozatem załatwić drobniejsze ustawy gospodarcze: ustawę o monopolu spirytusowym i o podatku od piwa.

Zdecydowano, że ekspose ministra spraw zagranicznych, p. Zamoyskiego odbędzie się na piątkowym posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 19 maja.

(T. wł.) Minister spraw wewnętrznych wysłał dzisiaj okólnik do wszystkich starostw, polecający ukrócenie żebractwa i handlu odnośnego w pociągach i na ulicach miasta. (W sprawie tej „Iskra" zabierała głos kilkakrotnie).

P. Jan Kanty Steczkowski.

Warszawa, 19 maja.

(Tel. wł.) Na stanowisko prezesa rady nadzorczej banku gospodarstwa krajowego powołany ma być b. minister skarbu, p. Jan Kanty Steczkowski.

Ponieważ p. Steczkowski jest członkiem rady nadzorczej banku polskiego, przeto złożył on już tą godność i walne zebranie akcjonarjuszów banku polskiego w dniu 15 czerwca r. b. wyznaczyło dwuch nowych członków t. j. na miejsce p. Steczkowskiego i Fudakowskiego.

Ohydna zbrodnia.

Warszawa, 19 maja.

(T. wł.) Urząd śledczy warszawski wykrył ponurą i ohydną zbrodnię w Siedlcach. Przed kilku dniami w Siedlcach okradziono skład skór. Policja przetrząsnęła, zarządziła rewizję wysyłanych z Siedlec bagaży i wczoraj w 2 paczkach, należących do Juljusza Kasprzaka znaleziono ociekające krwią zwłoki ludzkie, pocięte na części. Badany Kasprzak odrzekł cynicznie, „iż jest to mięso na sprzedaż". Śledztwo wykazało, że Kasprzak zamordował żonę i chciał ciało wywieźć z miasta.

Tragiczne wypadki.

Warszawa, 19 maja.

(T. wł.) Wczoraj zdarzył się tragiczny wypadek. Przy ulicy Solnej opadł gzyms z domu 1 ranił ciężko w głowę naczelnego lekarza pogotowia ratunkowego, p. Aleksandra Szurę. Stan zdrowia lekarza bardzo ciężki.

Łódź, 19 maja.

Zdarzyła się tu wczoraj katastrofa samochodowa. Przedstawiciele sądownictwa z podprokuratorem sądu okręgowego, p. Bekermanem na czele udali się samochodem na przejażdżkę za miasto.

Z niewiadomych przyczyn samochód się wywrócił a podprokurator Bekerman poniósł śmierć na miejscu.

Przyjazd p. Wyrzyńskiego.

Warszawa, 19 maja.

(Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy wezwany służbowo z Moskwy radca legacyjny poselstwa polskiego w Moskwie, p. Wyrzyński. Przyjazd ten jest w związku z ostatnią korespondencją polsko-sowiecką.

Powrót gen. Sikorskiego.

Warszawa, 19 maja.

(Tel. wł.) Dziś objął urzędowanie minister spraw wojskowych, generał Sikorski, który powrócił po szeregu inspekcji garnizonowych.

Wymiana znaczków pocztowych.

Warszawa, 19 maja.

(Tel. wł.) Generalna dyrekcja poczt i telegrafów przedłożyła termin wymiany znaczków markowych na groszowe do 31 go maja b. r.

Konferencje kolejowe.

Warszawa, 19 maja.

Jutro t. j. we wtorek 20 b. m. odbędzie się w Gdańsku konferencja delegatów polskich kolei państwowych z delegatami kolei niemieckich w sprawie taryfy osobowej pomiędzy Gdańskiem a Niemcami.

— 26 b. m. odbędzie się we Lwowie konferencja kolejowa polsko-rumuńska. Konferencja ma na celu zaprowadzenie bezpośredniej taryfy między Polską i Rumunją.

Relikwie błog. Andrzeja Boboli.

Rzym, 19 maja.

(Tel. wł.) Odbyła się tutaj uroczysta ceremonja przeniesienia urny z relikwiami błog. Andrzeja Boboli z Watykanu do kościoła Serca Jezusowego. W uroczystości wzięły udział instytucje i stowarzyszenia religijne polskie oraz ojciec, generał Ledóchowski z ramienia o. o. jezuitów.

Wynurzenia p. Herriota.

Paryż, 19 maja.

(Tel. wł.) Herriot w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że „polityka zagraniczna nowego gabinetu nie będzie inną, niż polityka p. Poincarego a zasady polityki wewnętrznej ustalone będą wówczas, gdy się wyjaśni, czy socjaliści wejdą do rządu lub nie".

NADESŁANE.

Trocki mobilizuje chemików.

Moskwa, 19 maja.

(Tel. wł.) Trocki po powrocie do władzy rozpoczął organizować wydział chemji wojskowej. Wczoraj zostało zwołane zebranie chemików cywilnych i wojskowych, na którym Trocki oświadczył, że sowiety muszą być przygotowane do szatańskiej wojny gazowej. Trocki zakończył mowę okrzykiem: „Czerwoni chemicy do dzieła".

Składki na odebranie Wilna.

Wilno, 19 maja.

(Tel. wł.) Strzelcy litewscy zbierają w dalszym ciągu składki na odebranie Wilna polakom. Ludność została obłożona podatkiem na ten cel w wysokości 3 litów na głowę.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, na północy kraju przejściowy wzrost zachmurzenia, ciepło, wiatry południowe.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 19 maja.

Dolar — 5.18½
Funt — 22,44
Paryż, za 100 fr. — 29,15
Szwajcarja, za 100 fr. — 91,50
Włochy, za 100 lirów — 23
Praga czeska za 100 k. 15.27.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7.28
Bony złote — 0,65.
Pożyczka dolar. — 2.95.
Rubel złoty — 2.75.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 19 maja.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.72.
1 złoty — 1,10½

Obwieszczenie.

Komornik Sądu. Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 maja 1924 r. o godzinie 10 rano w Ząbkowicach obok sortowni „Popiółki“ należącej do firmy „Méwe Gajewski“ to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie oszacowanych na 2 000.000.000. mkp. a należących do firmy „Méwe Gajewski“, składających się z: 2 płuczek wraz z młynkami, sortownia oraz 4 młynki—sortownic na pokrycie należności na rzecz Pow. Kasy Chorych.

3426 Komornik sądowy **Włoczewski.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz obwieszcza, że sprzedaż kredensu p. Mendla Szapiro, wyznaczona w mieszkaniu p. Szapiro, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 20 w dniu 2 czerwca r. b.

odwołaną została wyrokiem Sądu.

3476 Komornik **B. Mikutowicz.**

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 8 kwietnia 1924 r. Sąd pokoju w Dabrowie, na zasadzie art. 19 i 32 Ustawy z dnia 2 VII 20 r. poz. 449 uznał winną Stanisławę Proszowską ze wsi Wojkowice Kościelne i skazał ją na karę w kwocie 50 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na dwa tygodnie aresztu i ponoszenie kosztów sądowych w sumie 5 złotych.

Następują podpisy. 3468

Za zgodność **Sekretarz Sądu.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Rynek nr. 16 w Modrzejowie będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych w mieszkaniu Sanela Frydlera należących do tegoż dnia 6 czerwca 1924 o godz. 12 w poł. oszacowanych na 40 000.000 mkp.

Komornik **B. Mikutowicz.**

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie okręgowym B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Wesołej w biurze firmy Polska Szklarnia w Sosnowcu dn. 10 czerwca r. b. o godz. 12 w poł. będzie dokonana sprzedaż z licytacji maszyny do pisania firmy „Underwoold“ i biurka dębowego, należącego do firmy Polska Szklarnia, oszacowanych na sumę 2.650 000.000 mk.

3475 Komornik **Mikutowicz.**

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Pań, że pracownia okryć i ubiorów damskich pod firmą

„Damski Kaprys“ 3495-2

przeniesioną została

z ul. Małachowskiego nr. 9

na ul. Piłsudskiego 5, pierwsza sień, I piętro, w Sosnowcu

gdzie przyjmuje zamówienia, które wykonuje się prędko i starannie.

Pani! Mylisz sie, jeśli sądzisz, że piegi, zmarszczki, wągry, żółtość i martwota cery są defektami nieuleczalnemi! Krem **„Radium Lenoir 72“** pod gwarancją przywróci obliczu Twemu po 14 dniach najidealniejszą karnację, czarującą świeżość i trwały młodociany wygląd. Zaznaczamy również, że najidealniejszym, najsubtelniejszym i zupełnie nieszkodliwym jest jedynie **puder Radium Lenoir 72**.

Sprzedają skł. aptecz.: Będzin—Misiórski, Ejbuszyc, Wekselman. Sosnowiec — Jagiełłowicz, Frydecki, Kwiatek, Reiner, Szpigiel, Lancman. Dąbrowa — Grochowski, Grzybowski. Zawiercie — Rotenstein, Roznicer. 3170

Potrzebny werkmajster do cementowni obeznany z piecami rotacyjnemi oraz majster beczkarski obeznany z mechanicznym wyrobem beczek. 3482-2

Zgłoszenia: CEMENTOWNIA „FIRLEY“ REJOWIEC LUBELSKI.

DO WSZYSTKICH PISM

PRENUMERATĘ 3513—4

OGŁSZENIA

ZAŁATWIA

SOLIDNIE. SZYBKO. TANIO.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ

IGNACY KOKOTEK, Będzin

ulica Małachowskiego nr. 39

„NEOPAX“ Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, UL. BIELAŃSKA Nr. 17. Telefon: 290-58, 118-64.

Dostarcza WYBOROWY SŁOD. :—: ODPOWIEDNIE ANALIZY. 3381-2

Potrzeba

2 subjektów fryzjerskich

na dobrych warunkach od zaraz.

Sosnowiec, ul. Warszawska 10

Zmuda. 3484-2

Potrzeba 2-ch chłopców

do warsztatu ślusarsko-kowalskiego

Firma Bracia

GROHS

Wielkie Hajduki, ul. Kalina 77.

3465

Zgubiono nie swoje w drodze z Niwki do Sosnowca

mk. 1,600,000,000

Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nagrodą do Stanisława Wilkonowicza, Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 2. 3427-1

WĘGIEL

na

KREDYT

z głębokich kopalń

daje

Spółka Przemysłowo-Górnicza

Oddział Sosnowiec,

Wiejska 8, tel. 31.

2234

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

4 grosze za wyraz.

Tam gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Wyprzedaż perfum francuskich „Coty“. S. Cegłowski, Sosnowiec 3 maja nr. 11. 3321-12

Wózki dziecinne, wszystkie kolory, kołyski, łóżeczka, łóżka, oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Sosnowiec, Pogoń, Orla 18. 3330-1

Do sprzedania meble, otomany, kozetki. Sosnowiec, Nowopogońska 17, bracia Antczak. 3388-3

Pianino czarne prawie nowe sprzedam. Sosnowiec, „Trocadero“ restauracja przy teatrze zimowym. 3439-2

Samochód „Ford“ po remoncie do sprzedania za 250 dolarów. Sosnowiec, Sielecka 13. 3443-1

Sprzedam 14 morgów ziemi z domkiem w okolicy Będzina. Zgłoszenia skierować do filji „Iskry“ w Będzinie. 3445-1

SWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 3485-10

Mandoliny, skrzypce stare i nowe, futerały, smyczki okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonia“ w Sielcu. 3465-2

Sprzedam otomany, kozetki, materace, fotele na wypłat i gotówkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 3497

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów gitary, mandoliny włoskie, skrzypce futerały, smyczki, gramofony, struny, wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopeć. 3499-4

Posady i prace.

Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebny lakiernik na blachę. Zgłoszenia: fabryka Tow. Akc. „Swiatowit“, Myszków-Pohulanka. 3386-1

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Angielski“. 3407-1

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość w administracji Iskry Sosnowiec. 3500-3

Dziewczyna (może być młoda wdowa) przystojna, miłego wyglądu potrzebna do wszystkich domowych robót. Warunki podać listownie Adres wskaże Biuro Dzienników Hlawskiego, Sosnowiec, ul. 3 Maja. 3503-2

Potrzebne zdolne panienki do haftu Małachowskiego 2. 3491-2

Potrzeba ludzi do ulicznej sprzedaży lodów—z kaucją. Sosnowiec, Kuźnica 18, Jaskólski. 3493-2

Potrzebna buchalterka-korespondentka. Zgłaszać się inż. Babiński, Aleja Nr. 10 od 9-10 rano i 3-4 po południu. 3489

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Poszukuję zajęcia w charakterze bufetowej w miejscu lub na wyjazd Łask. zgłoszenia: filja „Iskry“ Będzin pod „Inteligentna“. 3421-1

Młoda osoba poszukuje zajęcia w charakterze bufetowej. Najchętniej na wyjazd, z załączeniem świadectw. Łask. zgłoszenia filja „Iskry“ Będzin pod „Moda“. 3449-1

Gospodyni w średnim wieku z dobrem gotowaniem lub bez przyjmie miejsce w domu familijnym lub u pojedyńczej osoby. Łaskawe zgłoszenia w adm. „Iskry“ pod „Gospodarstwo“. 3461-1

Solidny szofer-monter poszukuje posady. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3488-3

Lokale.

4 grosze za wyraz

Poszukiwany pokój z wymogami. Zgłoszenia: „Pokój“, administracja „Iskry“. 3468 2

Poszukuję pokoju umeblowanego w Sosnowcu przy solidnej rodzinie. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ sub. kawaler A. T. 3507-2

Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Sosnowiec-Pogoń, Floriańska, 24, Jurkowski. 3487-2

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „Solidny“. 3389-3

Różne.

4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-11

Mereżki maszynowe wykonywa się na poczekaniu. Małachowskiego 2a 3492-3

Poszukuje wspólnika z kapitałem 15.000 złotych i udziałem w pracy do technicznego interesu. Łaskawe propozycję proszę nadsyłać do red. Iskry pod „Inżynier“. 3490-2

Panią, jadącą (z długą wstążką u kapelusza) w czwartek wieczorem o 10-ej z Sosnowca w stronę Ząbkowic drugą klasą, upraszam o spotkanie. Dąbrowa Górnicza poste-restante dla jednomarkówki nr. 851.554. 3424-1

Blimcia Mgła zgubiła patent IV kategorji. 3510

Ponownie został otwarty z dniem 1 czerwca b.r. zakład rowerowy firmy Kidawa w Czeladzi na starym miejscu, przy ulicy Milowickiej, obok rynku. Moim stałym klijentom 20% zniżki. 3441-5

Zaginęła suczka 4-miesięczna, rasy szpic, wabi się „Lala“, uprasza się odprowadzić za wynadrodzeniem Będzin, sejmik, Babiarz. 3509-2

Zgubione dokumenty.

3 grosze za wyraz.

Gajda Teofil 1897 r. zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. Takową unieważniam. 3378-1

Wiewiórze Janowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Busko, książeczkę z kasy pożyczkowo oszczędnościowej, akt rejentalny, metrykę dziecka i kartę pobytu wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 3397-1

Zielińskiemu Piotrowi skradziono książkę wydaną przez PKU Miechów i kartę demobilizacji przez 83 p.p. 3405-1

Sobociński Antoni zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. 3413-1

Guzikowi Janowi skradziono paszport i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 3415-1

Straś Stefan zgubił legitymację od wypłaty wydaną przez kop. Flora. 3416-1

Abram Icek Sztark zgubił dowód osobisty wydany w Wolbromiu i książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. Łask. znalazca raczy zwrócić filja „Iskry“ Będzin. 3418-1

Akerman Jakób Icek zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i weksel na 1 miljard mkp. z. n. blanko. 3420-1

Ciepała Kacper zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop „Kuszelew“. 3422-1

Dybek Justyna zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Czarkony i patent przez kasę skarbową w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Wiejska 38. 3432-2

Ludwik Ciemniewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty przez gm. Małuszyn i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Piotrków 3434-2

Józef Kurowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 3438-2

Katarzyna Juda zgubiła dowód osobisty wydany przez pow. Pińczyce. 3456-2

Dziubała Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty wydany przez powiat Kostyński i książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Marja“ 3511-3

Janowi Koszub skradziono portfel zawierający kartę pobytu wydaną przez kop. Piaski, dokument wojskowy wydany przez PKU Będzin. 3501-3

Izdebski Mateusz zgubił akt rejentalny na kupno pola. 3498-3

Leonowi Warszawskiemu skradziono portfel zawierający dowód kolejowy różne dokumenty i pieniądze. Uprasza się o zwrot tylko dokumentów do adm. „Iskry“. 3494-3

Zgubiono książkę kasy chorych wydaną Stanisławie Strzeleckiej. 3496

Hofman Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i dowód osobisty przez gm. Kobiele. 3477-3

Fiszel Laudon zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez star. Będzin i dokument wojskowy przez PKU Będzin. 3479-3

W administracji „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia dowód osobisty na imię Józef Patyna. 3483

Gorak Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i wyciąg z ksiąg ludności wydany z gminy Koniusze. 3404

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

(dla powiatu Będzińskiego).

W. O. SEKRETARJAT. SOSNOWIEC, dnia 1-go maja 1924 r.

L. Dz. 12020/1.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany Statutu, zatwierdzonej reskryptem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 maja 1924 r. za L. Dz. 2147-VII wydanym na podstawie art. 100 i 105 ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) zostaje wprowadzony z dniem 1-go maja 1924 roku podział ubezpieczonych na następujące GRUPY ZAROBKOWE:

TABELA GRUP ZAROBKOWYCH:

GRUPA	Dla zarabiających w złotych			Placa ustawowa wynosi dziennie w złotych
	Dziennie:	Tygodniowo:	Miesięcznie:	
I	do 1.—	do 6 —	do 25 —	—.90
II	ponad 1.— do 1.20	ponad 6.— do 7 20	ponad 25.— do 30 —	1.10
III	ponad 1.20 do 1.40	ponad 7.20 do 8.40	ponad 30.— do 35 —	1.30
IV	ponad 1.40 do 1.60	ponad 8.40 do 9 60	ponad 35.— do 40.—	1 50
V	ponad 1.60 do 1 80	ponad 9 60 do 10.80	ponad 40.— do 45.—	1 70
VI	ponad 1 80 do 2 —	ponad 10.80 do 12 —	ponad 45 — do 50.—	1.90
VII	ponad 2.— do 2 20	ponad 12.— do 13.20	ponad 50.— do 55 —	2 10
VIII	ponad 2.20 do 2 40	ponad 13.20 do 14 40	ponad 55 — do 60.—	2 30
IX	ponad 2.40 do 2 80	ponad 14 40 do 16 80	ponad 60.— do 70 —	2 60
X	ponad 2.80 do 3 20	ponad 16 80 do 19 20	ponad 70.— do 80.—	3 —
XI	ponad 3 20 do 3 60	ponad 19 20 do 21 60	ponad [illegible] do 90 —	3 40
XII	ponad 3.60 do 4.—	ponad 21 60 do 24 —	ponad 90.— do 100.—	3.80
XIII	ponad 4 — do 4 40	ponad 24 — do 26 40	ponad 100 — do 110.—	4.20
XIV	ponad 4.40 do 5 —	ponad 26 40 do 30 —	ponad 110.— do 125.—	4.70
XV	ponad 5.— do 5 60	ponad 30 — do 33 60	ponad 125.— do 140.—	5.30
XVI	ponad 5 60 do 6 20	ponad 33 60 do 37 20	ponad 140.— do 155 —	5.90
XVII	ponad 6 20 do 6 80	ponad 37.20 do 40 80	ponad 155.— do 170 —	6 50
XVIII	ponad 6 80 do 7 60	ponad 40.80 do 45 60	ponad 170.— do 190.—	7.20
XIX	ponad 7 60 do 8 40	ponad 45 60 do 50 40	ponad 190.— do 210 —	8.—
XX	ponad 8 40 do 9 60	ponad 50 40 do 57 60	ponad 210.— do 240.—	9 —
XXI	ponad 9 60 do [illegible]	ponad 57 60 do 64.80	ponad 240.— do 270 —	10 20
XXII	ponad 10 80 do 12 —	ponad 64.80 do 72.—	ponad 270.— do 300 —	11.40
XXIII	ponad 12.— i wzwyż	ponad 72.— i wzwyż	ponad 300.— i wzwyż	12 —

Począwszy od dn. 1 maja 1924 r. wobec zmiany podziału ubezpieczonych na grupy zarobkowe, które ustalone zostały w Złotych ulegają również zmianie i świadczenia pieniężne dla ubezpieczonych, którzy zachorowali po dniu 1-go maja 1924 roku, oraz składki.

Tabele wyliczeń zasiłków i składek będą osobno przez Kasę Chorych wydane dla użytku ubezpieczonych i pracodawców.

3450

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

Kazimierz Osiowski.

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Iskra" Zieloni... S. A. Dęblińska 1